

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie swraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 104

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub, sobota dnia 5 września 1933 r.

Rok XII

Zbrojenia Niemiec

Mówiło się o tem dużo i nieraz. I jeszcze mówić się będzie. Czy ze skutkiem? Czy świat usłyszy te glosy alarmu, nabrzmiałe troską o zachowanie pokoju? Czy zechce wyciągnąć z nich wszystkie nasuwające się wnioski?

Tak! — to inna, całkiem inna sprawa.

Świat, o którym powiedział mędrzec, że chce być oszukiwanym, — dziś ma jeszcze jedno pragnienie: — świat chce spać, chce mieć spokój. I świat będzie spał, póki nie obudzi go huk niemieckich armat i śwąd dobywających się zewsząd gazów.

Skoro jednak kwestja zbrojenia się Niemiec mniej zdaje się interesować świat, niż spadek lub wzrost cen bawełny, zboża czy nawet siana na giełdzie, — zainteresować się muszą nią ci przedewszystkiem, którzy zbrojeniami niemieckimi są bezpośrednio zagrożeni.

Rozmiar niemieckich przygotowań wojennych musi poznać społeczeństwo polskie, jako najbardziej zagrożone.

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego mówiliśmy o obronnym pasie fortyfikacyj francuskich na granicy alzacko-lotyrińskiej.

Tam Niemcy nie przejdą.

My takich pasów nie mamy, — większa więc musi być czujność nasza, sprawniejszym nasze pogotowie obronne i głębsza znajomość niemieckich wysiłków zmierzających do zburzenia ustalonego traktatami powojennymi porządku rzeczy.

Niemcy się zbroją. Republika Wajmarska robiła to cicho, ostrożnie. Trzecia Rzesza Hitlera robi to samo jawnie.

Stresemana, któremu krótkowidztwo polityków międzynarodowych dało nagrodę pokojową Nobla, obowiązywały jakie takie reguły perfidnej gry, jakieś względy na opinię zagranicy. Hitler, mówiąc poprostu, gwizdnie na to.

Każdy dzień przynosi nam nowe dowody zbrojeń niemieckich. W roku 1933 rząd Rzeszy zmniejszył przewidzianą w budżecie pozycję na zapomogi dla ofiar wojny światowej o milion czterysta tysięcy marek. Ostatnio Niemcy zamiejkajone komentarzami z jakimi fakt ten spotkał się zagranicą, usiłuje on wyjaśnić zmniejszenie tej pozycji, zmniejszeniem się liczby patentów wskutek zgonów. Z zestawień cyfrowych niemieckiego urzędu statystycznego wynika, że wśród inwalidów niemieckich i ich rodzin musiała chyba panować epidemia.

W ciągu jednego roku miało zmrzeć blisko 30.000 inwalidów.

Część z nich umrze napewno śmiercią głodową po skreśleniu im zapomóg. Ale co to szkodzi. To już materiał niepotrzebny, niech ginie. Niemcy potrzebują pieniędzy. — Poszukiwano je tam, gdzie je zawsze najłatwiej znaleźć, w kieszeni inwalidów, emerytów i bezrobotnych. Razem dało to niezgorszą sumę 1.900 milionów marek.

Z tego 700 milionów przeznaczono na inwestycje w rolnictwie i przemyśle, 400 milj. na wyrównanie budżetu, a 800 milj. marek na fundusz specjalny, którym rozporządzać będzie minister Reichswehry.

Dar Węgier dla Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA. Wręczony Panu Marszałkowi Piłsudskiemu przez delegację węgierską z min. Kallay'em i J. E. Ks. Prymasem Sereyem obraz pendzla malarza węgierskiego — Marcina Hoszu przedstawia portret króla Stefana Batorego z napisem łacińskim: „Stefan Batory król polski i książę Siedmiogrodu”.

Nad królem stoi z rozłożonymi skrzydłami

legendarny „turul” orzeł węgierski, który zgodnie z podaniem miał przeprowadzić naród węgierski przez Karpaty.

Po jednej stronie obrazu jest wyobrażona scena holdu rosyjskich bojarów, po drugiej — Marszałek Piłsudski, prowadzący wojsko polskie na Wilno.

Między dwoma herbami polskim i węgierskim widnieje dedykacja dla P. Marszałka.

TRZĘSIENIE ZIEMI.



W środkowo-amerykańskim stanie Nikaragua miało miejsce trzęsienie ziemi, którego ofiarą padły zabudowania. Liczba ofiar ludzkich jeszcze nie została dokładnie podana. Jest bardzo dużo zabitych.

Analizując bilans niemieckiego handlu zagranicznego za ostatnie miesiące zauważymy ciekawy fakt.

Podczas, gdy ze względu na kryzys, ilość towarów importowanych do Niemiec, wśród nich nawet takich, które są konieczne dla utrzymania na tydzień, spada, import pewnych surowców i przetworów wzrasta.

Ze statystycznych ilustrujących niemieckie życie gospodarcze wynika, że zapotrzebowanie niemieckiego rynku wewnętrznego na wyrobę przemysłu metalurgicznego zmalało w porównaniu z 1913 r. o blisko 70 proc.

Stan zatrudniania w fabrykach metalurgicznych produkujących maszyny i sprzęt techniczny czy gospodarski, zmniejszył się w tym samym mniej więcej stosunku. Tymczasem w statystykach za ostatnie miesiące widzimy stale wzrastające zapotrzebowanie na żelazo, miedź itp. Na co? Pytanie to zadawali sobie nawet robotnicy hitlerowscy.

Gdy w ubiegłym miesiącu zaczęły zawiązać do portu w Hamburgu jedne okręty po drugich, z nieprawdopodobnymi ilościami amoniaku, zrodziło się znów pytanie — na co?

Postarajmy się, na podstawie zebranych faktów i informacji podawanych niejednokrotnie przez prasę zagraniczną odpowiedzieć sami na to pytanie.

Znana fabryka wagonów we Wrocławiu Linke-Hoffmann pracuje od dłuższego czasu dniem i nocą. Oczywiście wyrabia... wagony? Nie! Nikt tam w ostatnim czasie nie widział ani jednego wagonu, ale zato do utworzonych niedawno przy dywizjach niemieckich, t. zw. działów technicznych, gdzie regularnie co pewien czas transport czołgów, mniejszych, większych, szybkich mogących rozwijać szybkość do 50 klm. na godzinę, ciężkich, uzbrojonych w armaty i kilka karabinów maszynowych itp.

W zakładach Daimler-Benz w Offenbachu (Badenja), które dotychczas trudniły się konstrukcją samochodów wyrabia się również czołgi.

Zakłady metalurgiczne Simsona w Suhl (Turyngja), wyrabiają armaty, karabiny ręczne i maszynowe wytwarzają zakłady Mausera w Oberndorf, Polta w Magdeburgu, warsztaty amunicyjne w Karlsruhe i fabryki samochodów BMW w Eisenach (Turyngja) — konstruujące specjalne karabiny maszynowe ciężkiego kalibru wmontowane na samochody pancerne.

W Furstenwalde w pobliżu Berlina wytwarza się miotacze min. Ba, potrafiono do tej „pokojowej” pracy zaprząć nawet fabrykę karoserji w Eisenach. Spandawa, stara twierdza nad Havelą tuż pod Berlinem, jest centrum fabrykacji amunicji, którą się

tu wykańcza i magazynuje. Kadłuby pociągów dostarczają stalownie Düsseldorfu w Westfalji.

Wylczyliśmy tu tylko zakłady mniejsze przystosowane w ostatnim czasie do fabrykacji materiału wojennego. A co robią Krupp i nadreńskie zakłady metalurgiczne?

Od 1918 r. Krupp, oddawał się — przynajmniej tak dla oka, — fabrykacji maszyn do pisania, narzędzi i maszyn rolniczych itp., stosownie do klauzul Traktatu Wersalskiego zabraniających mu fabrykowania armat i innej broni.

To jednak nie przeszkodziło zarządowi zakładów utrzymywać cały sztab inżynierów, rzeczoznawców budowy armat, opracowywać najnowsze plany — jednym słowem gruntownie przygotować się „gdy nadejdzie dzień”. — Dziś Krupp zdołał już wypuścić pierwszą armatę z serji nowowynalezionych, 300 mm. moździerzy, który wypróbowano na pograniczu holenderskim na zakonspirowanym wśród niedostępnych bagnisk, poligonie artyleryjskim pod Meppen.

Nadreńskie zakłady metalurgiczne pracują nad skonstruowaniem, według planów opracowanych przez inżynierów Kruppa, — wielkiej armaty, która przewyższy sławną w czasie Wielkiej Wojny „długą Bertę”, którą Niemcy ze 120 klm. odległości ostrzeliwać mogli Paryż.

Pracami temi kieruje sztab złożony z najwybitniejszych fachowców, tworzący t. zw. Radę Generalną przemysłu wojennego. Jedną z komisji tego sztabu, której powierzono zadanie opracowania planów i projektów udoskonalenia materiału wojennego ma swą siedzibę w Berlinie Margarethenstrasse 9.

—o:—

Najdalej jednakże posunęły Niemcy swe przygotowania na polu wojny lotniczej i gazowej. Niedawno depesze doniosły o czynności zakładów Junkersa w Dessau. Wiemy coś również o tajemniczym pobycie ministra lotnictwa Georinga na wyspie Sylt, której północna część jest całkowicie dla ludności cywilnej zamknięta i gdzie odbywają się specjalne próby z armatami wojennymi najnowszej konstrukcji.

180 fabryk samolotów mogących w razie mobilizacji produkować 2.200 samolotów miesięcznie daje nam obraz potęgi niemieckiej na tem polu.

W tych dniach (ściśle 26 sierpnia) w jednej z fabryk sprzętu radiowego w Berlinie kilku robotników padło przy pracy z objawami silnego zatrucia gazowego.

Dyrekcja fabryki dyskretnie zawiadzała specjalny oddział berlińskiej straży pożarnej wyszkolonej w ratowaniu zagazowanych, — który przybył na miejsce wypadku w maskach gazowych i z odpowiednimi preparatami dla zneutralizowania zabójczych gazów.

Sprawa stała się głośna. Nie było można jej ukryć przed opinią publiczną. Policja berlińska wydała więc komunikat wyjaśniający, że fabryka używała gazu tróchloranu etylu dla czyszczenia części metalowych używanych do budowy sprzętu radiowego.

Aż tak! Jednak jakie to Niemcy akuratne! Gazem nawet czyszczą części metalowe używane w aparatach radiowych.

Tylko po ki lichu było tam tego gazu, jak to ujawnił jeden z mniej dyskretnych strażaków, coś koło 500 butli?

Pruska wdzięczność za polską uprzejmość

Sens polityczny obu manifestacji, które ostatnio Adolf Hitler zainscenizował pod Tannenbergiem i Niederwaldem — jest jasny i wyraźny. Zarówno na wschód od Wisły, na terenie Prus Wschodnich, jak i nad Renem, na zachodnich kresach Rzeszy, demonstruje Hitler — jak zresztą oświadczył w Niederwaldzie — chęć zjednoczenia pod wspólnym dachem Trzeciej Rzeszy tych ziem, które posiadają pewien odsetek ludności niemieckiej, a nie wchodzą obecnie w skład imperium niemieckiego. Dotyczy to zatem zarówno Zagłębia Saary, gdzie 1 stycznia 1935 plebiscyt ma rozstrzygnąć o przynależności państwowej — jak i „Deutschoesterreich” — jak wreszcie ziem na wschód od Wisły.

Przed zorganizowaniem w Prusach Wschodnich — uroczystości dziewiętnastej rocznicy zwycięstwa Hindenburga nad armią gen. Renenkampa i Samsona — rząd niemiecki zwrócił się do władz polskich o zezwolenie na przelot stu kilkudziesięciu aeroplanów i o przejazd około 1500 samochodów i motocykli przez terytorium województwa pomorskiego.

Zezwolenie zostało udzielone. Tem samą całą Europą, od wielu lat informowana przez propagandę niemiecką, jakoby nasze Pomorze stanowiło dla Niemców nieprzebytą barierę w komunikacji między Rzeszą a Prusami Wschodnimi — przekonała się dopodrobnie, jak fałszywe były te twierdzenia.

Zarówno przelot aeroplanów jak i przeprawa samochodów niemieckich przez ziemie polskie odbyły się z wielką składowością i bez najmniejszych incydentów.

I oto mamy pokłosie tego niezwyklego aktu kurtuazji polskiej. Oczywiście pokłosie, pozyskiwane na niwie nacjonalistycznej prasy niemieckiej.

Nie może naturalnie prasa ta zaprzeczyć, że na całej przestrzeni, przez którą przeprawiali się Niemcy do Prus Wschodnich, stanowisko władz polskich było nacechowane zarówno wielką poprawnością, jak i doskonałym zmysłem organizacyjnym. Musi więc wykrztusić „polskie władze okazały się uprzedzające i wszędzie byli rozstawieni polscy policjanci dla regulowania ruchu” („Deutsche Tageszeitung” Nr. 236). — Musi uznać, że „przejazd odbył się bez tarć, a polscy urzędnicy i ludność zachowywali się uprzejmie i okazali gotowość do usług”. — („Deutsche Allgemeine Zeitung” Nr. 370).

Ale nie mogą z jednej strony zaprzeczyć wysoce kulturalnej postawie zarówno władz jak

i społeczeństwa polskiego — prasa niemiecka ex post stara się puścić w świat szereg niecich insynuacji, jakoby mniejszość polska na Pomorzu żyła jakby na wulkanie, a przelatujące aeroplany niemieckie i przeciągające talangi samochodów witała jakby zbawców — co czynić jednak mogła ukradkiem, bo... masy żandarmerji i wojska polskiego zaległy całą przestrzeń transportową!

Czytamy więc w „Deutsche Tageszeitung”, że ludność Pomorza, gdy nie było w pobliżu policjantów, podnosiła rękę i wznosiła okrzyki na cześć Hitlera! A więc „Lokal-Anzeiger” — (Nr. 404) donosi, że „WSZYSTKIE DROGI NA POMORZU ROJŁY SIĘ OD ŻANDARMERJI POLSKIEJ, CIĘŻKO UZBROJONEJ...”

Czyż mamy cytować szereg dalszych „rewelacji”, oczywiście z palca wyssanych, z całą perfidją wytłumaczyć?

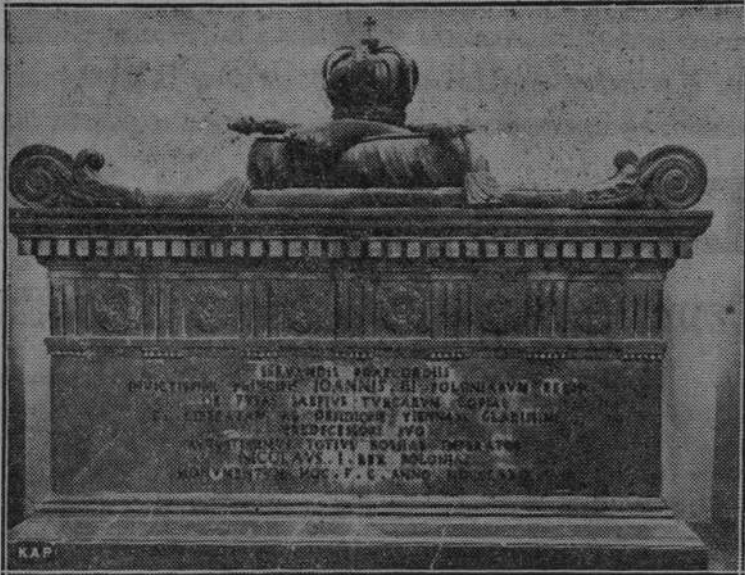
Szkoda na to miejsca.

Jedno tylko trzeba skonstatować: obecny reżym niemiecki opiera się na zasadzie nabyto wyższości „rasy nordyjskiej”. Wszystkie inne narody są w stosunku do germańskiego „minderwärtig”, są posledniejszego gatunku, są na niższej stopie kulturalnej.

I oto mamy przykład tej wyższości: skorzystać z cudzej uprzejmości, a potem oszczerkać, zniesławiać.

Jeśli to ma być dowód tego wysokiego poziomu rasy nordyjskiej — to poziom ten możemy określić jako conajwyżej... chamski!

GROBOWIEC SOBIESKIEGO.



Sarkofag Króla Jana III w Kościele OO. Kapucynów w Warszawie — tu spoczywa serce zwycięcy z pod Wiednia.

Wskazówki

rolnicze na miesiąc wrzesień

Sprzątaj kartofli i siew oziminy. Kopanie kartofli najlepiej zaczynać w drugim tygodniu spieszysz się z niem musi zwłaszcza ten, kto posiada większe plantacje buraków. Nie należy zbyt mocno okopywać kopców z kartoflami, bo mogą się zaparzyć.

Siew oziminy najlepszy w połowie mie-

siąca, chociaż na świeżym oborniku można siał i później, gdyż dobrze pędzi. Trochę później siew się także tam, gdzie grasują szkodliwe muchy, zbożówka i mucha heska, aby przeczekać czas, kiedy znoszą jajka

W stajni do suchej paszy dobrze dodawać trochę zielonej, szczególnie gdy bydło zostaje już w stajni jak się gdzie niedzieje. Paszę zieloną na zimę kosić i prasować.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

TOM I.

32)

Gdy się to działo przy ulicach Grammont i Beranger śledztwo, które się rozpoczęło w naszych oczach co do podwójnej zbrodni na cmentarzu Pere — Lachaise, i przy ulicy Montorgueil pokazując się że tak powiemy, tylko w dzień placenia komornego i to jeszcze pieniądze odnosił do ciągnęło się dalej.

Obadwa trupy zostały zaniesione do Morgi, gdzie przed wystawieniem na widok publiczny miały być obejrzone przez lekarza delegowanego z policji.

Około południa urzędnicy powrócili do gmachu sądowego.

Prokurator Rzeczypospolitej wezwał do swego gabinetu sędziego śledczego, naczelnika wydziału śledczego i komisarza, aby od nich dowiedzieć się szczegółów tej dziwnej i dramatycznej sprawy, którą się wkrótce miał cały Paryż zajmować.

Gdy pan Paweł de Gibray skończył opowiadanie, naczelnik wydziału śledczego zakomunikował w te słowa:

— Puśćmy najrzeczniejszych agentów i każemy splondrować cały Paryż, ale jestem przekonany, że nie znajdziemy mordercy lub morderców, chyba wtedy, gdy tożsamość ofiar zostanie sprawdzoną.

— Może masz pan słusność — odparł prokurator Rzeczypospolitej. — Zatem nie zaniedbuj pan, aby jaknajprędzej sprawdzić te tożsamości. Paryż przeraża się, widząc, że podobne zbrodnie długo pozostają bez ukarania, gdyż bezkarność taka według mego zdania, dowodzi bezsilność policji.

Wyżej wymienieni urzędnicy wyszli razem.

— Panowie jesteście naczczzo, tak samo, jak ja — rzekł Paweł de Gibray. — Pozwólcie, że was zaproszę na śniadanie do kawiarni Augnesseau. — Stamtąd pójdziemy do Morgi.

— Gdzie polecieć — Jodeletowi i Martelowi czekać na nas — rzekł naczelnik wydziału śledczego. — Chętnie przyjmuję pańskie zaproszenie.

Komisarz do spraw sądowych również je przyjął.

— Pan de Gibray wydał rozkaz, aby do Morgi przyprawiano stangreta Cadeta, który się miał stawić z jego kancelarji o pierwszej, — po czym udał się z towarzyszami do restauracji i zamówił ostrygi, kotlety z kartoflami, jajecznicę z truflami, pasztet z wątróbek gęsi i wino Chablis — Moutonne.

Podczas śniadania rozmowa naturalnie toczyła się o sprawie, która ich wszystkich trzech zajmowała.

Niezliczone przypuszczenia po większej części sprzeczne, były wygłaszane a następnie dyskutowane.

Naczelnik wydziału śledczego myślał o zemście.

Komisarz do spraw sądowych przypisywał podwójną zbrodnię interesom familijnym.

Sędzia pokoju bardzo niezdecydowany, bardzo niespokojny, nie łączył się otwarcie z żadnym z tych przypuszczeń.

Jemu się zdawało, że trzeba było szukać na innej drodze.

Na jakiej?

Jeszcze nie wiedział.

Śniadanie nie trwało dłużej nad godzinę, po czym wstano, aby się udać do Morgi.

Jodelet i Martel już się tam znajdowali.

Lekarz prefektury jeszcze nie przybył.

Urzędnicy weszli do głównego nadzorczy, który ich zaprowadził do amfiteatru, w którym obadwa trupy leżały pokryte obszernym prześcieradłem.

Żołędzie w lesie dębowym są doskonałą karmą dla świń; warto też zbierać i suszyć kasztany na dodatek do paszy zimowej dla bydła. Drób tuczyć, gęsi podskubywać; w pasiece podkarmiać ptaki słabsze.

Kiedy prawo broni urzędnika

Znamienny wyrok zapadł w sądzie okręgowym w Grodnie w sprawie Katarzyny Dawidowiczowej. Pociągnięta ona została do odpowiedzialności sądowej za uderzenie sekwestratora podatkowego w czasie wykonywania przez niego egzekucji z tytułu zaległych opłat skarbowych w wysokości 50 gr. (!)

Oskarżona udowodniła przed sądem, że tenże sekwestrator już poprzednio zajął szafę na pokrycie zaległych opłat, wobec czego nowa egzekucja była zbędna i bezprawna. Sąd uniewinnił Katarzynę Dawidowiczową i uzasadnił wyrok następująco:

— „Prawo staje w obronie urzędnika tylko wtedy, gdy urzędnik postępuje legalnie”.

Sąd jednak nie poprzestał na wyroku uniewinniającym i postanowił zwrócić się do władz skarbowych o zwolnienie sekwestratora, tłumacząc, że

— „taki urzędnik (postępujący nielegalnie), przynosi szkodę Państwu, zwiększając rozgorczyenie i tak już kryzysem umęczonej ludności”.

6 OSÓB ZABITYCH.

Alivar. (Radkputana) Podczas uroczystości religijnych, z powodu oberwania się balkonów, wypełnionych ludźmi 6 osób zostało zabitych, a kilkanaście jest poważnie rannych.

ZGINĘŁO 2-CH MĘŻCZYŹN.

Ze Środki pod Środą wybrali się w dniu 22. ub. m. do Poznania z krową na sprzedaż — 20-letni Stefan Nowak i 20-letni Bartkowiak. — Po sprzedaniu krowy obaj mężczyźni zginęli z sumą ok. 400 zł.

ŚMIERĆ NIEMIECKIEJ

PLYWACZKI.

BERLIN. Znana pływaczka niemiecka 19 letnia Lyzig, która postanowiła zaatakować rekord długotrwałości pływania, zmarła. Zamierzała ona pływać bez przerwy 100 godzin, jednak po 80-ciu godzinach pływania została wydobyta z wody

d) wybór delegatów do Rady Wojewódzkiej, e) zatwierdzenie budżetu.

Do Rady Powiatowej należą: a) członkowie Zarządu Tow. Rolniczego Powiatowego, b) prezesi Kółek Rolniczych, c) delegaci wybrani przez walne zebranie Kółek Rolniczych w myśl par. 18 (na rozpoczętą liczbę 50 członków jeden delegat), d) dwóch delegatów Wydziału Powiatowego.

3) O godz. 11,30 Walny Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Porządek dzienny:

a) zagajenie, b) wybór członków komisji rewizyjnej, c) przemówienie generalnego sekretarza P. T. R. p. dr. Zakrzewskiego, d) sprawy bieżące, e) zakończenie.

O liczny udział P. P. Prezesów Kółek i Delegatów w zebraniach uprasza się.

(—) Sojecki, prezes powiatowy P. T. R.

WIADOMOŚCI POTOCZNE Wąbrzeźno, dnia 4 września 1933 roku.

— Lustracja Straży Pożarnych w powiecie. Zarząd Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych przeprowadza pod kierownictwem prezesa pow. p. magr. Cwinarowicza lustrację straży pożarnych w powiecie.

— Festyn Harcerski z powodu niepogody został odłożony. — Przed południem pomimo deszczu zbierano na rzecz harcerstwa datki.

— Nie jedź rowerem jeśli jesteś pijany. Pewien gospodarz z Zielenia, podpiewszy sobie chciał na rowerze wrócić do domu. Przy drodze do Czystochlebia zawadził o kamień wskutek czego spadł z roweru i potłukł się b. dotkliwie. Odwieziono go do domu.

— Wrzesień w przepowiedniach p. Prengla z Bydgoszczy. Pierwsza dekada (od 1 do 10 września): Dość pogodnie i ciepło o miejscami chmurniejszym i mglistym stanie nieba. Większy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów i lokalnych burz, — szczególnie w zachodnich dzielnicach Polski.

istnieje około 5 i w końcu dekady. W drugiej połowie niniejszego okresu ogółem aura wietrzna i wahania temperatury.

Druga dekada (od 11 do 20 września): — Pierwsze dni dekady stoją pod wpływem niżów nadpływających nad Polskę z zachodu i północy, co powoduje zachmurzenie zmienne przeważnie duże i opady przy równoczesnym spadku temperatury. W następnym dniach pogodniej i cieplej. Noce bardzo chłodne. W wyżej położonych okolicach i na wschodzie możliwe lekkie przymrozki nocne. Koniec dekady przyniesie znowu pogorszenie stanu pogody, większe zachmurzenie i opady przy aurze burzliwej.

Trzecia dekada (od 21 do 30 września): Rozpoczyna się przy pogodzie pochmurnej, lub zmiennej z miejscowym przelotnym deszczem. Po roz pogodzeniach część Polski dostaje się około 24 września znowu w zasięg gorszej pogody z opadami. W drugiej połowie dekady ogółem dość pogodnie. Poranki mgliste. — Ciepłej w dzień. W pogodnej nocy wskutek wypromieniowania miejscami spadek temperatury aż do lekkich przymrozków. Niektóre kraje nawiedzone zostają falą jesiennego ciepła i posuchy.

Krytyczne konstelacje miesiąca panują około 1 i 4, a głównie od 8 do 19, oraz około 23 i 26 września, przynosząc katastrofy żywiołowe, liczne nieszczęśliwe wypadki na lądzie, morzu i w powietrzu oraz napięcia polityczne i społeczne.

— Napad na autobus. Wczoraj po poł. na autobus zdążający z Brodnicy do Wąbrzeźna w pobliżu Niedźwiedzia napadło kilku wyrostków i obrzucili kamieniami. Kilka osób zostało wybitych a jedna pasażerka poważnie raniona. Sprawą zajęła się policja.

— Wyścigi kolarskie. Pomimo niepogody odbyły się wczoraj wyścigi kolarskie na przestrzeni 60 klm. urządzone przez K. S. „Pogoń”. Na zgłoszonych 20-stu startowało tylko 12-stu zawodników. Zwycięzcą w wyścigach został p. Bernard Drażkowski przebywając całą trasę w dwóch godzinach i 45 min. 18 sek.

Drugi przybył Aleksy Stencel, trzeci przybył p. Gąsiorowski, czwarty p. Franciszek Ziolkowski, piąty p. Aleks Ziolkowski.

Wieczorem w sali p. Klimka odbyła się zabawa taneczna i wręczenie nagród zwycięzcom. Nagrody wręczył prezes K. S. „Pogoni” p. Dudziak.

RUCH TOWARZYSTW

— Legion Młodych. We wtorek, dnia 5. bm. o godz. 19,30 w lokalu Komendy Legionu Młodych przy ul. Wolności 24 odbędzie się pierwsze zebranie IV-go kursu kandydackiego L. M. Nieobecność na tem zebraniu zgłoszonych kandydatów (kandydatek) pociąga za sobą skreślenie z listy. Komendant.

— Ochotnicza Straż Pożarna. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. 9. br. o godz. 7,30 wiecz. w Strażnicy. Zarząd.

— Walne Zebranie Członków Towarzystwa Opieki nad Bursą odbędzie się w sobotę, dnia 9 września 1933 w auli gimnazjalnej o godz. 18. Porządek dzienny: Sprawa statutu Tow. Op. n. B. Sprawozdanie Zarządu. Wybór nowego Zarządu.

W razie małej liczby Członków odbędzie się następne Walne Zebranie o godzinie 18,30 bez względu na liczbę Członków. Wstęp za zaproszeniami imiennymi. Zarząd.

— Zarząd Towarzystwa istniejącego w Wąbrzeźnie jeszcze z czasów przedwojennych pod nazwą „Schulverein zu Briesen Westpr.” na podstawie § 11 swojego statutu zawiadamia niniejszem członków, że w dniu 18 września br. o godz. 19 minut 30 w sali p. Klimka w Wąbrzeźnie odbędzie się Walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Zagajenie i sprawozdanie przewodniczącego.
2. Sprawa zmiany statutu,
3. Wybór nowego Zarządu,
4. Sprawa budżetu na następny rok gospodarczy.

5. Wolne wnioski. Stojąc na gruncie formalnym, zastrzega się, że prawo głosu na Walnym Zebraniu będą mieli tylko faktyczni członkowie t. j. tacy, którzy najmniej na 6 dni przed dniem Walnego Zebrania zgłoszą chęć przystąpienia do Towarzystwa, wpłacając składkę 5 zł. za rok 1933 i zostaną przez Zarząd przyjęci — lub tacy, którzy w powyższym terminie swoje dotychczasowe prawa członkowskie udowodnią. —

Zastrzega się również, że w razie braku dostatecznej liczby członków o wyznaczonej godzinie, zebranie ponownie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o półgodziny później t. j. punktualnie o godzinie 20 bez względu na ilość członków obecnych.

Przewodniczący Zarządu:

(—) W. Matuszkiewicz

P. W. K. D. O. K. zawiadamia swe Członkinie, że Walne Zebranie Koła miejscowego odbędzie się dnia 7 września 1933 r. w świetlicy w byłej Szkole Wydziałowej o godzinie 17 (5 po poł.). Porządek zebrania:

- 1) Zagajenie, 2. Odczytanie sprawozdań: a) Przewodniczącej, b) Sekretarki, c) Skarbniczki, d) Kierowniczek poszczególnych sekcji, 3) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi przez Komisję Rewizyjną, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Program pracy na przyszłość, 6) Wolne głosy i wnioski, 8) Zakończenie.

W razie nieprzybycia liczby Członkiń przepisanej statutem, następne Walne Zebranie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Drukem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia

A. Kamprowski Chełmińska 14

Fortepian

w dobrym stanie wynajmę ewent. do domu. Zgl. w drog. pod Łabędziem Hallera 5

Tanio

igruntownie udzielam lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia w administr. „Głosu Wąbrz.”

Udzielam

lekcji gry na skrzypcach. Witold Steinert. ul. Mar z. Piłsudskiego 2

Maszynista

poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Oferty do „Głosu Wąbrz.”

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 września br. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego największą dającemu za gotówkę u p. Bolesława Górskiego w Łobdowie: 2451/53 magiel, wagę do wazenia bydła z 3 ciężarkami, wagę decymalną i sanie robocze 2-wu częściowe.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Spółka Łowiecka w Rychnowie

wydzierżawi drogą licytacji dnia 17. 9. 33 r. o godz. 4 w oberży p. Muszyńskiego

polowanie

obszaru 272 ha. Warunki są wyłożone u przewodniczącego

J. Włóckowski

Trzeba ogłaszać

gdy interes prosperuje źle, aby zwiększyć obroty.

Stałe ogłaszanie w „Głosie“

są podstawowym warunkiem osiągnięcia powodzenia w handlu.

Trzeba ogłaszać

gdy interes rozwija się dobrze, aby zapobiec ewentualności spadku obrotów.

1. 000 000 złotych!

Słyszysz! Jeden milion zł. możesz wygrać, jeżeli natychmiast zapatrzysz się w los do V klasy Loterii Państwowej, w najszcześniejszej kolekturze.

„Głosu Wąbrzeskiego“

W klasie V są największe szanse wygrania, gdyż ciągnięcie trwa od 7 września do 23 września. Zatem nie zwlekaj, tylko idź natychmiast do kolektury.



OBROŃCA KRZYŻA

Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka Marji Dynowskiej opisująca zwycięską wyprawę wiedeńską, poprzedzoną skrótem walk polsko-tatarsko-tureckich. Duża ilość wyjątków poetyckich bardzo ożywia tę broszurę, która winna znaleźć się w każdym polskim domu, w każdej szkole, w każdej ksiąźnicy. Okładkę zdobi piękny portret króla Sobieskiego. Broszurkę wydała „Dobra Prasa”, to też wyznaczyła niezmiernie niską cenę — 40 gr., która umożliwi nabycie jej przez wszystkich. Poza tem powyższe wydawnictwo wypuściło „Czytanek święteczną” pt. „Rycerz Chrześcijański” do masowego kolportażu (cena za 10 szt. 50 gr.), oraz trzy rodzaje portretów Króla Sobieskiego w artystycznym rotograwurowym wykonaniu według rysunku art. mal. T. Kasprzyckiego. Cena tych portretów: duży 50x35 — 50 groszy, średni (35x25 cm.) — 20 gr., mały 14x9 cm) 5 gr. Organizacje katolickie przy zakupie... większej ilości otrzymują od powyższych cen znaczny rabat.

„DOBRA PRASA“ — Warszawa, Kredytowa 16. PKO. 64.200

Jedno piętrowy, nowo wybudowany dom zaraz na sprzedaż. Grudziądzka 15a

Ogłaszajcie w „Głosie Wąbrzeskim“

Zapisz się

do L.O.P.P.

Kto szuka

dobrych klientów wśród najszybszych warstw

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcia lub dobrze sprzedać — niepotrzebne przedmioty

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Niech ogłosi

się natychmiast w „Głosie Wąbrzeskim“ którego dział reklamowy sowiec wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenie.